

Monika Kuleczka

Między sztuką a religią: dramat i teatr protestancki w Prusach Królewskich (Gdańsk, Toruń, Elbląg, 1550-1650) na tle mieszczańskiej kultury materialnej i duchowej

Kraków, Collegium Collumbinum 2011, ss. 309.

Problematyka dramatu i teatru protestanckiego w Prusach Królewskich w l. 1550-1650 nie cieszyła się w dotychczasowych badaniach większym zainteresowaniem. Dla Gdańska wciąż najlepszym opracowaniem, a zarazem wypisem z źródeł, była dotąd praca Johanna Bolte, *Das Danziger Theater im 16. und 17. Jahrhundert*, Hamburg-Leipzig 1895, dla Torunia artykuł Bronisława Nadolskiego, *Teatr szkolny Gimnazjum Toruńskiego w XVII i XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Filologia Polska, VI, z. 17, s. 117-158 i wreszcie dla Elbląga książka, B. Th. Satori-Neumanna, *Dreihundert Jahre berufständicher Theater in Elbing*, Bd. I 1605-1846, Danzig 1936.

Autorka słusznie pisze, iż zarówno w badaniach niemieckich jak i polskich przeważały względy ideologiczne. Niemieccy badacze traktowali twórczość dramatyczną autorów z Prus Królewskich jaką część integralną kultury niemieckiej. Nie brali pod uwagę, że Prusy Królewskie były od roku 1454/1466 dzielnicą wchodząca najpierw w skład Korony Polskiej, a od r. 1569 do 1772/1793 r. w skład wielonarodowej i wielowyznaniowej Rzeczypospolitej. Argumentem za taką tezą miały być teksty dramatów pisanych tutaj w języku niemieckim. Nie jest to do końca prawdą, skoro mamy z tych terenów dramaty w języku łacińskim ale i w języku polskim. Jerzy Treder opublikował w 1999 r., z rękopisu przechowywanego w dawnej Bibliotece Miejskiej (dzisiaj PAN-u) w Gdańsku, dramat o takim tytule; „Tragedia o bogaczu i Łazarzu z Pisma Świętego wyjęta i nowo wierszem opisana polskim Jaśnie Wielmożnemu Senatowi Gdańskiemu dedicowana i przypisana in honorem roku 1643 miesiąca stycznia dnia 22”. Z kolei w polskich badaniach piśmiennictwo to traktowano jako obce, bo w większości tworzone w języku niemieckim. Także w ostatnio opublikowanym 4-tomowym dziele poświęconym dziejom Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego (zob. *Gdańskie Gimnazjum*

Akademickie, t.1 *Szkice z dziejów* pod red. Edmunda Kotarskiego, t. 2 *Wybór źródeł* pod red. Lecha Mokrzeckiego, t. 3 *Wybór źródeł* pod red. Zbigniewa Nowaka, t.4 *W programach muż i Minery* pod red. Zofii Głombiowskiej, Gdańsk 2008) problematyka ta nie znalazła swojego miejsca.

Autorka zrywa z taką perspektywą badawczą i próbuje spojrzeć na ten dorobek piśmienniczy w sposób uniwersalny. Monika Kuleczka miała dwie drogi opracowania tego tematu. Pierwsza polegała na szerokiej kwerendzie w działach starodruków w bibliotekach Gdańska, Torunia i Elbląga oraz archiwach tych miast zmierzającej do poszerzenia bazy źródłowej opracowania. Najlepszy jak dotąd badacz tej problematyki, Johannes Bolte, który oparł swoje badania wyłącznie na zbiorach gdańskich, apelował o sięgnięcie do zbiorów toruńskich i elbląskich. Z kolei druga droga polegała na wkomponowaniu zagadnienia teatru i dramatu w szersze tło dziejów politycznych i kulturalnych Prus Królewskich.

Autorka wybrała drogę pośrednią „z przechylem” na drugie rozwiązanie. Widać to zarówno w treści samego wstępu jak i konstrukcji całej pracy. W klarownym wstępie, zwłaszcza co do stanu badań, zabrakło omówienia materiału źródłowego (liczby i tytułów wystawianych sztuk teatralnych, zaproszeń na przedstawienia itd.). Informacje takie odnajdujemy dopiero w III rozdziale książki. Autorka przeprowadziła badania w bibliotekach Gdańska, Torunia i Elbląga a także w bibliotekach niemieckich (Berlin, Greifswald, Wolfenbüttel) i szwedzkich (Sztokholm). Jak wynika z zestawienia wykorzystanych starodruków prawie wszystkie są przechowywane w Bibliotece PAN w Gdańsku. W spisie skrótów nie odnalazłem Biblioteki Miejskiej (Książnica Kopernikańska) w Toruniu. Jeśli Autorka nic tam nie znalazła to takie informacje powinny znaleźć się we wstępie. Książka M. Kuleczki jest z pogranicza historii literatury, historii kultury i historii politycznej. Praca składa się ze wstępu i 4 rozdziałów:

- I Gdańsk, Toruń, Elbląg do połowy XVII w.,
- II Humanizm i Reformacja w Prusach Królewskich,
- III Dramat i teatr w Gdańsku, Toruniu i Elblągu,
- IV Poetyka dramatu protestanckiego, zakończenie, bibliografia i aneks.

Rozdziały I i II zajmują 2/3 właściwego tekstu. Czy proporcje nie powinny być odwrotne? Autorka daje sobie dobrze radę z tekstami staroniemieckimi. Jej kilka tłumaczeń fragmentów sztuk teatralnych z tego języka na język polski w pełni tą ocenę potwierdza. Autorka sięgnęła pełną garścią do najnowszych prac niemieckich historyków literatury zajmujących się proble-

matyką dramatu protestanckiego (m.in. do pracy Wolframa Washofa, *Die Bibel auf der Bühne*, Münster 2007, ale także do prac autorów angielskojęzycznych. O dotychczasowych polskich badaniach nad dziejami teatru i dramatu w Prusach Królewskich decydowało zazwyczaj, choć od lat 90-tych XX w. sytuacja ta ulega zmianie, kryterium językowe. Wystarczy tu wymienić cenne studium Tadeusza Witczaka, *Teatr staropolski w Gdańsku*, Gdańsk 1959 czy prace zajmujące się motywami antycznymi w dramacie staropolskim, w tym i gdańskim (Tadeusz Bieńkowski, Bronisław Nadolski), książka Jerzego Limona, *Gentelman of a Company. English Players in Central and Eastern Europe, 1590-1660*, Cambridge 1985, artykuł Edmunda Kotarskiego, *Teatr i dramaty w siedemnastowiecznym Gdańsku* (1988), czy cenne studium Jana Okonia, *Na scenach jezuickich w dawnej Polsce (rodzinnosc i europejskosc)*, Warszawa 2006. Praca Moniki Kuleczki, preferując dramaty tworzone w języku niemieckim, dopełnia obrazu instytucji teatru i dramatu w Prusach Królewskich w epoce Renesansu i Baroku.

Czy ma ona słabości i usterki? Jakie kwestie wymagałyby dodatkowej dyskusji? Autorka podaje (s. 197 przypis 93), iż Wolfram Washof ustalił liczbę 200 dramatów protestanckich z niemieckiego obszaru językowego. Poddal on analizie 120 utworów zarówno napisanych w języku łacińskim jak i niemieckim. Były to sztuki oparte głównie na motywach biblijnych, ale również takie, które w literaturze przyjęto zaliczać do kategorii dramatu historycznego, a więc nawiązujących do wydarzeń niebiblijnych, których aż nadto dostarcza historia powszechna. M. Kuleczka pisze na ten ostatni temat tak: *Wśród dramatów powstałych w Prusach Królewskich brak niestety zachowanych dramatów, które reprezentowałyby ten typ dramatu protestanckiego* (s. 143). Autorka ograniczyła swoje pole badawcze do 15 dramatów protestanckich, które przetrwały do naszych czasów, a powstały w Gdańsku, Toruniu i Elblągu w latach 1550-1650. Naturalnie liczba 15 sztuk wobec 120, którymi zajmował się Wolfram Washof może sugerować zawężenie pola badawczego. Nie podzielałbym tych wątpliwości. Musimy tu zaufać instynktowi badawczemu Autorki. Chodziło bowiem nie tylko o zrelacjonowanie treści poszczególnych sztuk, ale ich charakteru i funkcji. Zabrakło mi natomiast w pracy aspektu porównawczego między dramatem protestanckim a katolickim, dokładniej jezuickim. Ten ostatni, według badań Elidy Marii Szaroty, w niemieckim obszarze językowym reprezentowany jest przecież przez setki utworów (zob. E. M. Szarota, *Das Jesuitendrama in deutsche Sprachgebiet*, Bd. 1-4, München 1979-1987). Podobnie w Rzeczypospolitej i w jej pruskiej prowincji był po-

ważnym konkurentem dla teatru szkolnego protestanckich gimnazjów. Czy mimo wspólnego religijnego podłoża dramat protestancki był bardziej „chry-stologiczny”, a jezuicki bardziej „mariologiczny”? Zabrakło mi porównania zjawiska dramatu protestanckiego w Prusach Królewskich z takim w Prusach Książęcych. Prusy Książęce miały wówczas wybitnego liryka i dramaturga, Simona Dacha. Poskapiła Autorka czytelnikowi informacji o autorach. Czy byli to Prusacy, a więc tuziemcy, czy przybysze z Rzeszy; jak długo pozostawali w Prusach? Czy w zbiorach Biblioteki PAN w Gdańsku, w bibliotekach Torunia i Elbląga są przechowywane utwory, które napisano i wydrukowano w Niemczech, a nie w Prusach i czy były one wystawiane w Prusach Królewskich? Jak Autorka ocenia wartość artystyczną religijnego dramatu protestanckiego w Prusach Królewskich na tle ówczesnej epoki? Teza końcowa pracy Moniki Kuleczki, iż dramat protestancki w Prusach Królewskich miał charakter moralizatorski jest w pełni uzasadniona. W ramach dogmatów i etyki protestanckiej miał kształtować, zwłaszcza w uczniach gimnazjów w Gdańsku, Toruniu i Elblągu skromność, uczciwość, umiar i pracowitość. Miał on znaczny wpływ na rozwój kulturalny prowincji pruskiej. W sumie jest to wartościowa książka.

Janusz Małek